

□ Czas czytania: 5 min.

Jesteśmy dziś świadkami obojętności lub pogardy dla sakramentaliów. Błogosławieństwa ludzi, wody, obrazów religijnych i ich używanie, podobnie jak inne sakramentalia, nie mają już wartości w oczach wielu współczesnych chrześcijan. Z pewnością taka postawa ma coś wspólnego z nadużyciami lub przesadami, które wypaczyły ich prawdziwe znaczenie. Nie można jednak zaprzeczyć, że istnieje również wielka niewiedza na ich temat. Spróbujemy rzucić na to nieco światła.

Pierwotnie sakramentalia (zwane również małymi sakramentami) były prostymi ceremoniami, które towarzyszyły celebracji siedmiu sakramentów, a także pobożnym dziełom i całej modlitwie kanonicznej Kościoła. Dziś pojęcie sakramentaliów jest zarezerwowane dla pewnych obrzędów ustanowionych przez Kościół, które same w sobie nie są częścią celebracji siedmiu sakramentów, ale są podobne w strukturze do sakramentów i które Kościół wykorzystuje do uzyskania, poprzez ich użycie, przede wszystkim duchowych skutków.

Sakramentalia są świętymi znakami, których celem, imitując w pewien sposób sakramenty, poprzez pośrednictwo Kościoła, jest otrzymanie duchowych owoców. Dzięki nim ludzie są usposobieni do przyjęcia głównego skutku sakramentów, a różne okoliczności życia zostają uświęcone (*Katechizm Kościoła Katolickiego* – KKK, 1667).

Są one ustanawiane przez Kościół w celu uświęcenia pewnych posług kościelnych, pewnych stanów życia, bardzo różnych okoliczności życia chrześcijańskiego, a także używania rzeczy pożytecznych dla człowieka. Wiążą się one zawsze z modlitwą, której często towarzyszy pewien znak, taki jak nałożenie rąk, znak krzyża, pokropienie wodą święconą (KKK, 1668).

Sakramentalia nie udzielają łaski Ducha Świętego na sposób sakramentów, lecz przez modlitwę Kościoła przygotowują do przyjęcia łaski i usposabiają do współpracy z nią (KKK, 1670).

Są one przede wszystkim **błogosławieństwami** osób, przedmiotów i miejsc. Ich skutkiem jest poświęcenie osób Bogu oraz **konsekracja** osób, przedmiotów i miejsc do użytku liturgicznego, jak na przykład błogosławieństwo opata lub opatki klasztoru, konsekracja dziewic, obrzęd profesji zakonnej i błogosławieństwa dla niektórych posług kościelnych (lektorów, akolitów, katechetów itd.), czy też poświęcenie lub błogosławieństwo kościoła lub ołtarza, błogosławieństwo olejów

świętych, świętych naczyń i szat liturgicznych, dzwonów itp.

Są to także **egzorcyzmy**, czyli prośba, którą Kościół publicznie i z autorytetem wypowiada w imię Jezusa Chrystusa, aby dana osoba lub przedmiot były chronione przed wpływem Złego i wyjęte spod jego panowania (KKK 1671-1673).

Są one ustanawiane przez Kościół i tylko Stolica Apostolska może ustanawiać nowe sakramentalia lub autentycznie interpretować już przyjęte, znosić niektóre z nich lub je modyfikować (*Kodeks Prawa Kanonicznego* – KPK, kan. 1167, § 1).

Sakramentalia są przedstawione w *Rytuale Rzymskim* (zwłaszcza w *Obrzędzie Błogosławieństw* i *Obrzędzie Egzorcyzmów*), gdzie zebrane są formy i sposoby ich udzielania, przy czym wymagane jest staranne przestrzeganie obrzędów i formuł zatwierdzonych przez Kościół (KPK, kan. 1167, §2).

Ich wartość leży przede wszystkim w modlitwie Kościoła (*opus operantis Ecclesiae*), ale aby mogły wywołać swój skutek, wymagana jest żywa wiara, ponieważ sakramentalia nie działają jak sakramenty *ex opere operato*, ale *ex opere operantis*, to znaczy są uwarunkowane wiarą tego, kto je przyjmuje. I tu właśnie pojawia się niski szacunek dla sakramentaliów: kiedy nie są przyjmowane z wiarą, nie wywołują żadnych skutków, co prowadzi do fałszywej opinii, że nie mają wartości.

W ich używaniu należy unikać zarówno braku czci i szacunku (są wstawienictwem Kościoła), jak i zabobonnego lub magicznego rodzaju użycia. Sakramentalia nie zmieniają natury rzeczywistości, na którą działają, ale są wyrazem przynależności do Boga.

Błogosławione przedmioty nie są amuletami (przedmiotami o różnej naturze i formie, którym przesąd przypisuje wartość chroniącą przed chorobą lub nieszczęściem, wartość, która znajduje się w samym przedmiocie), ale są świętymi znakami, które przypominają nam, że Bóg jest zawsze blisko nas ze swoją łaską.

Podsumowując, sakramentalia polegają bezpośrednio i przede wszystkim na modlitwie przebiegalnej, którą Kościół kieruje do Boga, a dopiero pośrednio, to znaczy poprzez modlitwę wstawienniczą Kościoła, na uświęceniu, ponieważ Kościół, poprzez te obrzędy, prosi Boga o uświęcenie osób lub rzeczy.

Osoby i rzeczy, nie stając się instrumentalnymi przyczynami łaski, ani nie będąc udoskonalonymi i wywyższonymi w swoich naturalnych przymiotach, niemniej jednak ze względu na usilną modlitwę Kościoła, są objęte szczególną Bożą opieką

lub akceptacją dla duchowego dobra tych, którzy je posiadają lub używają z należytym usposobieniem, dając możliwość skuteczniejszego dojścia do zbawienia.

Ponieważ są to rzeczy konsekrowane, to samo przyjęcie przez Boga oznacza również, że udzieli On specjalnych łask tym, którzy będą ich używać z należytym usposobieniem umysłu; a jeśli są to osoby konsekrowane, oznacza to w tych osobach moralny tytuł przed Bogiem do uzyskania w odpowiednim czasie łask stanu niezbędnych do wypełnienia obowiązków wynikających z tej stałej konsekracji.

Uważa się, że w sakramentaliach Kościoła natychmiast prosi i uzyskuje rzeczywiste łaski dla osoby, której ich udziela, takie jak żal za grzechy, akty wiary, nadziei, miłości, które są dyspozycjami sprzyjającymi dobremu korzystaniu z sakramentów lub aktami doskonałej miłości. Uważa się, że do korzystania z sakramentów i aktów doskonałej miłości Bóg zarezerwował łaskę uświęcającą lub jej wzrost, który ma być udzielony natychmiast (Cipriano Vagaggini, *Il senso teologico della liturgia*).

Tych kilka wyjaśnień próbuje rzucić nieco światła na sakramentalia. Jednak potwierdzenie ich wartości pochodzi, jak zawsze, od świętych.

Święty Jan Bosko używał ich bardzo dużo i wystarczy tutaj wspomnieć tylko o jednym z nich, wodzie święconej, którą chciał, aby jego chłopcy również używali.

W swoim Regulaminie Oratorium zalecał chłopcom, aby: (...) *wchodząc do kościoła, każdy biorąc wodę święconą, powinien dobrze uczynić znak krzyża świętego i uklonić się przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu* (MB III, 100-101).

Prosił o używanie wody święconej nie tylko w kościele, ale także w internatach i pokojach do nauki:

Internat był uważany za sanktuarium. W każdym dormitorium, a następnie w pokojach do nauki, ks. Bosco umieścił muszlę z wodą święconą, z której korzystano (MB IV, 339).

Zaszczepiał skuteczność wody święconej, kiedy tylko mógł. Na dobranoc mówił swoim młodym:

W bazylice św. Piotra na Watykanie znajduje się wspaniała kropielnica. Koncha wspiera się o grupę postaci przedstawiających kuszenie człowieka. Postać szatana z rogami i ogonem, ściga młodzieńca. Już, już ma go dostać w swe pazury, gdy biedaczek przerażony sięga rękoma wody święconej tak, iż szatan nie śmie go

dotknąć.

Woda święcona drodzy chłopcy, służy do przepędzenia szatana, jak mówi przysłowie o kimś, kto „ucieka jak diabeł przed wodą święconą”.

Więc w chwilach pokusy lub wchodząc do kościoła, uczynicie pobożnie znak krzyża św. bo tam właśnie chciałby przeszkadzać wam diabeł, byście stracili owoc modlitwy. Znak krzyża św. powstrzymuje szatana, zaś uczyniony wodą święconą odpędza go na dłuższy czas. Święta Teresa znakiem krzyża św. odpędzała szatana, lecz po paru minutach atakował ją ponownie. Wtedy sięgała po wodę święconą a szatan zawstydzony ustępował. (MB VIII, 723-724).

Św. Jan Bosko zawsze wysoko cenił sakramentalia. Jego zwyczajne błogosławieństwo było bardzo poszukiwane przez ludzi, ponieważ wywoływało prawdziwie cudowne skutki. Trzeba by sporządzić zbyt długą listę, aby przypomnieć sobie, ile duchowych i cielesnych uzdrowień przyniosły jego błogosławieństwa otrzymane z wiarą. W tym celu wystarczy przeczytać jego życie.